

# RECENZJE

MARCELI KOSMAN

UAM Poznań

## NAJNOWSZY OBRAZ CHRYSZTIANIZACJI LITWY: WIDZIANE ZNAD WILII<sup>1</sup>

W osiem lat po publikacji w języku oryginału<sup>2</sup> dzieło badaczy litewskich zostało przyswojone polskim czytelnikom, jakże od dawna zainteresowanym tematem, przez znakomitą oficynę warszawską, znajdującą się dziś niestety „w stanie likwidacji”. Temat dotyczy wszakże w równym stopniu dziejów Polski ze względu na jej państwowy związek z Wielkim Księstwem Litewskim od XIV do XVIII wieku, który w kulturze politycznej przetrwał czasy zaborów i dał o sobie znać także w dwudziestoleciu międzywojennym. Nie pozostało to bez wpływów na ujęcia syntetyczne i analityczne w pracach historyków, w tym badaczy dziejów Kościoła nad Wilią i nad Wisłą. Dawała tu o sobie znać polityka, dziś powiedzielibyśmy z dodatkiem „historyczna”, zarówno w pracach naukowych, jak i – przede wszystkim – w publicystyce<sup>3</sup>. Podpisany doświadczył tego w 1974 r., kiedy

---

<sup>1</sup> *Dzieje chrześcijaństwa na Litwie*. Praca zbiorowa pod redakcją V. A l i s a u s k a s a. Przetłumaczona z języka litewskiego K. K o r z e n i e w s k a. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1914 (dalej cyt.: *Dzieje*).

<sup>2</sup> *Kriščionybės Lietuvoje istorija*. Sud. V. A l i š a u s k a s, Aidai 2006.

<sup>3</sup> Szerzej to zagadnienie scharakteryzowałem w tekście opublikowanym w dziesięć lat po formalnym zniesieniu cenzury w naszym kraju: M. K o s m a n, *Między historią a polityką. Udział Polski w chrystianizacji Litwy*, „Przegląd Religioznawczy” 2000, nr 2(196), s. 13-28. Zob. też idem, *Początki i rozwój chrystianizacji Litwy*, część I i II, „Nasza Przeszłość” 112 oraz 113, Kraków 2009-2010, s. 120-140.

maszynopis książki zawierającej w tytule dwa budzące – być może – obawę ze względu reakcją ze strony ówczesnego sąsiada ze wschodu na dwa wyrazy (*chryścianizacja* oraz *Litwa*) trzeba było zastąpić określeniami neutralnymi: (*drogi zaniku pogaństwa* oraz *Baltowie*)<sup>4</sup>.

Jak widać, temat to „gorący” politycznie w XX wieku a budzący pewne – jeszcze nie wygasłe – emocje również w rozpoczętym niedawno trzecim tysiącleciu. O ich sile świadczy nie pozbawione goryczy *Słowo wstępne* pióra Wojciecha Baranowskiego (Wilno, styczeń 1914 r.) do fundamentalnego dzieła zbiorowego, autorstwa znakomych historyków polskich, upamiętniającego pięćsetlecie unii horodelskiej<sup>5</sup>. Jednym z sześciu badaczy, których studia znalazły się w liczącym ponad 700 stron tomie, był ksiądz Jan Fijałek, znakomity badacz dziejów Kościoła katolickiego. Jego kilkusetstronicowe studium zatytułowane *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu* dało fundament pod późniejsze badania i nie może (lepiej: nie powinno) być pominięte w szanującej się bibliografii tematu. Autor dał przykład rzetelnej analizy materiału źródłowego, nie pominął też kwestii budzących kontrowersje, obok zasług misyjnych duchowieństwa polskiego w okresie przedrozbiorowym zwrócił uwagę też na niedociągnięcia, jednak potraktował je na tle powszechnych dziejów dokonań chrystianizacyjnych w wiekach średnich<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Przypomniał to kilkanaście lat później prof. Juliusz Bardach w opublikowanym na łamach opiniotwórczego tygodnika rocznicowym esaju pt. *Chrzest Litwy*, „Polityka” Warszawa 1987, nr 19. Moja książka bez dokonania zmian w tekście, uzupełnionym jedynie rozdziałami dotyczącymi Prusów i Łotyszów, ukazała się z rocznym opóźnieniem (M. K o s m a n, *Drogi zaniku pogaństwa u Baltów*, Wrocław 1976). Na wszelki zaś wypadek artykułu na ten sam temat wysłałem nieco później do redakcji sztandarowego czasopisma historycznego w Moskwie, a ta opublikowała go bez zmian (*Ostatki jazyczestva v Pribal'tikie*, „Voprosy Istorii” 1979, nr 5, s. 30-44).

<sup>5</sup> *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Lublin-Lódź-Kraków – New York the Polish Book import (1914), s. I-IV. O klimacie – dawnym i niedawnym – dyskusji politycznych towarzyszących ocenom wspólnej przeszłości spod znaku Orła i Pogoni zob. M. K o s m a n, *Mitologia rediviva. Między litwomanią a litwofobią w Kultura polityczna w Polsce*, t. II: *Mity i fakty*. Praca zbiorowa. Poznań 1999, s. 103-111.

<sup>6</sup> X dr Jan Fijałek, profesor historii kościelnej w Uniw. Jagiel. w Krakowie, *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, s. 37-333, zwłaszcza wnioski końcowe s. 331 nn.

Dzieło poświęcone wielkiej rocznicy unii horodelskiej otwiera syntetyczne studium Władysława Abrahama dotyczące pierwszych prób nawrócenia Litwinów na katolicyzm od połowy XIII wieku do 1387 roku. Autor pisze o ich bezskuteczności za czasów Witenesa, Giedymina i Olgierda oraz o przyjmowaniu chrztu jedynie w obrządku wschodnim przez tych książąt litewskich, którzy obejmowali dzielnice na ziemiach ruskich i zauważa:

„Usiłowania (...) zmierzające do pozyskania Litwy dla kościoła zachodniego podejmowano i w dalszym ciągu ze strony obu krajów sąsiednich, Zakonu niemieckiego i Polski, lecz kiedy Zakon mieczem drogę chrześcijaństwu torował, Polska starała się pozyskać Litwinów dla wiary katolickiej przez pokojowe oddziaływanie. Dla Litwy równie groźną, jak miecz niemiecki, była nader zręczna i nie przebiegająca w środkach dyplomacja Zakonu, który już za czasów Mendoga dążył do tego, aby wraz z chrześcijaństwem ugruntować przede wszystkim swe polityczne na Litwie wpływy i swoje panowanie”<sup>7</sup>.

W okresie międzywojennym i w drugiej połowie XX wieku historiografia polska dostarczyła fundamentalnych wydawnictw źródłowych a następnie rozpraw analitycznych dotyczących chrztu Auksztoty i Żmudzi, przy czym początkowo rolę wiodącą odgrywało tu środowisko krakowskie a w nowej rzeczywistości dziejowej (po 1956 r.) poznańska szkoła przybyłego w 1945 r. z Wilna Henryka Łowmiańskiego<sup>8</sup>, po którym przejął pałeczkę w środowisku warszawskim Juliusz Bar-

---

<sup>7</sup> Prof. dr Władysław Abraham, *Polska a chrzest Litwy* [w:] *Polska i Litwa...*, s. 7. Zob. też K. Chodnicki, *Próby wprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przedr. 1386*, „Przegląd Historyczny” XVIII, 1914, s. 215-255; Idem, *Legenda o męczeństwie czternastu franciszkanów w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie” IV, 1927, s. 53-78; Idem, *Geneza i rozwój legendy o trzech męczennikach wileńskich*, ibidem s. 417-451; M. Kosman, *Krzyżacy a chrzest Litwy* [w:] *Ars historia*. Księga pamiątkowa na 60-lecie urodzin Gerarda Labudy. Poznań 1976, s. 241-252; Idem, *Tolerancja wyznaniowa na Litwie do XVIII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 18, 1973, s. 95-123.

<sup>8</sup> Spośród uczniów tego badacza początek dały badania Jerzego Ochmańskiego (*Powstanie i rozwój latyfundium biskupstwa wileńskiego 1387-1550*, Poznań 1963; *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*. Poznań 1972), nieco później problematyka religijna Wielkiego Księstwa Litewskiego, katolicyzm i protestantyzm, stała się na wiele lat przedmiotem zainteresowań M. Kosmana (zob. *Krzyżem i mieczem*, s. 245-247) i wreszcie studia nad biskupstwem żmudzkiem podjął Grzegorz Błaszczyk.

dach, również wychowanek Uniwersytetu Stefana Batorego<sup>9</sup>. Dziś badania lituanistyczne są rozwijane w szeregu polskich ośrodków akademickich, z jej dorobku przykładowo wymienimy fundamentalne studia ks. Ludwika Piechnika SJ nad rolą dziejową Akademii Wileńskiej<sup>10</sup>. Badania nad Kościołem dawnej i nowszej Litwy znalazły swych badaczy w obecnej archidiecezji białostockiej, zwłaszcza w osobie księdza Tadeusza Krahela<sup>11</sup>. Po drugiej wojnie światowej trudne do przecenienia zasługi w zakresie publikacji źródeł do dziejów chrześcijaństwa nad Wilią i Niemnem przypisać należy jezuitom litewskim osiadłym w Rzymie (z Paulusem Rabikauskasem na czele) a także ich konfratrom z Krakowa, twórcom m. in. wielotomowego katalogu archiwaliów Societatis Jesu ze zbiorów w tym mieście, z których dwa woluminy noszą tytuły *Lithuania* oraz *Russia*.

*Dzieje chrześcijaństwa na Litwie* otwiera zwięzła przedmowa pióra redaktora tomu. Vytautas Ališauskas na samym początku pisze: „W wieku XX ukazały się co najmniej dwa zbiory prac różnych autorów dotyczące chrześcijaństwa na Litwie. Powstały one dla uczczenia jubileuszy chrztu Litwy: 550-lecia (1937) i 600-lecia (1987). Dwa pokolenia historyków: pierwsze w niepodległej Litwie, drugie na emigracji podjęły kolejne próby nowego spojrzenia na «drogę chrześcijaństwa na Litwę i pielgrzymki Litwy chrześcijańskiej (...) do naszych czasów, (...) przeżyte wysiłki, wzloty i upadki»...”.

W przypisie Ališauskas odwołuje się do dwóch książek opublikowanych po litewsku w 1938 (Kowno) i 1997 r. (Chicago)<sup>12</sup>. I to wszystko, na co się zdobył – niczego poza tym nie było, w tym dominującego nad tematem dorobku historiografii polskiej. Na tym miejscu wystarczy odwołać się do opublikowanej w roku wielkiego jubileuszu w Krakowie publikacji, w której przypomniano obszerne fragmenty klasycznych dzieł autorów polskiego (Jan Fijałek) oraz litewskiego (Zenona Ivin-

<sup>9</sup> Zob. M. K o s m a n, *O Kresach w historii i legendzie. Studia szkice z dziejów polskiej granicy wschodniej*, cz. II, Poznań 2014, s. 9-18.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 174-203.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 204-217.

<sup>12</sup> *Krikščionybė Lietuvoje*. Kanas 1938; *Krikščionybė Lietuvoje*, Čikaga 1997 (przytoczone w zacytowanym tekście słowa, pochodzą ze wstępu do tego dzieła i są autorstwa Paulusa R a b i k a u s k a s a SJ).

skis) dotyczących chrystianizacji Litwy, a także dokonano przeglądu wielojęzycznego dorobku z tego zakresu (Zbysław Wojtkowiak)<sup>13</sup>.

W polskiej świadomości historycznej istnieje silny związek *obojsza narodów* od czasów jagiellońskich i nic na to nie poradzą usilne zabiegi akolitów „polityki historycznej”, czyli działalności propagandowej. Nic nie usunie kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej, bo trzeba by przejść do porządku dziennego nad Inwokacją do *Pana Tadeusza*. Trzeba by zapomnieć o takiej subtelności jak *Litwa historyczna* oraz *Litwa etniczna*. Reprezentantem tradycji tej pierwszej – traktowanej niekonfrontacyjnie – był Józef Piłsudski, który podczas swych nieustannych podróży woził ze sobą obraz tej, co w *Ostrej świeci Bramie*.

Kiedy zaś w dniu 16 października 1978 r. po zakończeniu conclave Jan Paweł II podczas wkładania papieskich szat zdjął czerwoną dotychczas używaną piuskę (zwykle poprzednicy zakładali ją na głowę któremuś z pomagających prałatów, co oznaczało, że ten przy najbliższej okazji zostanie kardynałem) i włożył do kieszeni a jeszcze tego samego wieczoru polecił przekazać ją do Wilna i umieścić w kaplicy Ostrej Bramy<sup>14</sup>. A gdy w gorącym okresie odzyskiwania przez Litwę samodzielności przy poparciu ze strony Polski przywódca Sajudisu Vytautas Landsbergis w wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” wyraził zdziwienie, skąd w Polsce wzięła się taka nagła miłość do jego kraju i dlaczego w co drugim domu nad Wisłą można spotkać podobiznę Matki Ostrobramskiej – ciętej riposty udzielił muzykologowi znad Wili Jerzy Waldorff: „Panie Profesorze! Litwy nie przedstawiliśmy kochać przez wszystkie minione dziesięciolecia, tyle że – zakneblowani – głośno wyrażać tego nie mogliśmy. Co się zaś tyczy wileńskiej Matki Boskiej, do kultu jej od półtora wieku nakłania nas Adam Mickiewicz – wieszcz nas wspólny...”<sup>15</sup>.

Ale wróćmy do *Przedmowy*. Jej autor koncentrując uwagę na katolicyzmie – co jest w pełni uzasadnione – nie zapomina o prawosławiu

---

<sup>13</sup> *Chryścianizacja Litwy*, praca zbiorowa pod red. J. K ł o c z o w s k i e g o, Kraków 1987. Zob. M. K o s m a n, *Dwugłos o chrzcie Litwy*, „Życie i Myśl” 1988, nr 3/4, s. 114-118.

<sup>14</sup> J. P o n i e w i e r s k i, *Pontyfikat 1978-2005*. Wstęp ks. Józef T i s c h n e r, Kraków 2005, s. 20.

<sup>15</sup> J. W a l d o r f f, *Litewski pożar serc*, „Polityka” Warszawa 1989, nr 18 z 6 maja. Zob. M. K o s m a n, *Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.*, Warszawa 1992, s. 7 nn.

oraz protestantyzmie (ewangelicy konfesji luterańskiej oraz reformowanej) z jego znaczeniem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku oraz nieporównanie mniejszym w czasach późniejszych. Deklaruje przy tym, że książka „nie ma charakteru studium zaangażowanego wyznaniowo, a jej autorzy<sup>16</sup> nie stosują żadnych wyjściowych założeń eklezjologicznych czy apologetycznych. Choć uznają oni poza empiryczny wymiar chrześcijaństwa, koncentrują się jednak na jego historycznym trwaniu, dostępnym badaniu naukowemu. Zjawisko chrześcijaństwa jest niezwykle złożone, dlatego do jego analizy użyto różnych strategii badawczych, poczynając od rekonstrukcji mentalności i procesów, a kończąc na historii faktograficznej i strukturalnej”.

Dowiadujemy się, że autorzy zetknęli się „z odwiecznym problemem: jak zapisywać nazwiska postaci historycznych z Wielkiego Księstwa Litewskiego i z Korony Polskiej. W okresie międzywojennym zmieniały się przecież także zapisy i formy nazwisk osób pochodzących z Wileńszczyzny, w zależności od sytuacji politycznej i preferencji językowych wspólnot, do których należeli. Nie udało się nam zatem osiągnąć pełnej spójności zapisu imion własnych i trudno się spodziewać, aby w najbliższym czasie komuś się to udało”.

No właśnie. Dla obiektywnego badacza jest oczywiste, że należy respektować historyczne formy nazwisk a nie przystosowywać je czasami po stuleciach do aktualnych reguł językowych, podobnie zresztą jak i dziś wbrew stanowczym sprzeciwom żyjących właścicieli nazwisk używanych od wieków praktykowane bywa ich zmienianie w trybie administracyjnym w oparciu o aktualne instrukcje językoznawców, które mają wydzźwięk polityczny. Dobrze przynajmniej, że autor wstępu na tę kwestię zwrócił uwagę i to z pesymistycznym komentarzem. Przynajmniej w prezentowanej edycji respektowane są historyczne formy imion i nazwisk z Radziwiłłami, Pacami i Sapiehami na czele, niektóre używane przez ich właścicieli w obu językach z podaniem obok polskiej również w nawiasie litewskiej (przykładowo Maciej Wołoncewski), czego jednak nie spotkaliśmy we wszyst-

---

<sup>16</sup> W powstaniu dzieła uczestniczyło obok redaktora naukowego siedmiu autorów: Dariusz Baronas, Mindaugas Paknys, Liudas Jovaiša, Eligijus Raila, Paulus Subačius, Arunas Streikus oraz Remigijus Černius. Są to – należy sądzić – badacze młodszego i średniego pokolenia, których aktywność twórcza przypada na czasy ostatniego ćwierćwiecza.

kich wypadkach – i tak zabrakło przy biskupie Antonim Baranowskim (w piśmiennictwie litewskim to przecież Antanas Baranauskas!).

Dzieło zostało zaopatrzone w liczne (około 140) i na ogół trafnie dobrane ilustracje. Szkoda tylko, że zrezygnowano z reprodukcji kolorowych, na co zwracamy uwagę zwłaszcza w odniesieniu do wspaniałych zabytków sztuki kościelnej pieczętujących przechowywanych w wileńskich kolekcjach muzealnych i ostatnimi laty udostępnionych poprzez staranne edycje albumowe.

Tekst dokumentuje sześć tabel, dotyczących jednak wyłącznie czasów nowszych, od 1951 do 1983 r. A warto byłoby sięgnąć również do istniejących zestawień tabelarycznych z odleglejszej przeszłości. Podpisy zostały nie zawsze starannie dobrane, jak przy tabeli 4 („Liczba bierzmowanych w latach 50-80”). Zamieszczono również osiem map, z których pierwsza zatytułowana *diecezje katolickie w Wielkim Księstwie Litewskim* niezupełnie odpowiada zawartości (nie taki był układ w czasach pierwszej Rzeczypospolitej, tu natomiast mamy stan z czasów porozbiorowych a brakuje diecezji żmudzkiej), następne ukazują poszczególne diecezje (łucka, smoleńska, mińska, wigierska, sejneńska i metropolia mohylewska) bez zaznaczenia elementu czasowego. I potem przeskok do współczesności, znowu bez zasygnalizowania chronologii: *Litewska prowincja kościelna ze wschodnią częścią archidiecezji wileńskiej*. Szkoda, że zabrakło odrębnej mapki z okresu międzywojennego oraz jeszcze jednej, obejmującej strukturę diecezji litewskich w ramach przynależności metropolitalnej do końca XVIII wieku. Oczywiście wszystkie zamieszczone mapki są przejrzyste i stanowią potrzebne – choć nie całkowite – uzupełnienie tekstu.

Układ wykładu z przejrzystym podziałem wewnętrznym rozdziałów (jest ich dziewięć) daje obraz dziejów chrześcijaństwa oraz struktury organizacyjnej Kościoła katolickiego (a w pewnym stopniu także Cerkwi prawosławnej) nie budzący zastrzeżeń, które pojawiają się w odniesieniu do XX stulecia (zob. rozdziały 7 i 8). Przejdźmy do charakterystyki kolejnych epok w dziejach litewskiego Państwa oraz narodu.

Rozdział 1 *Od pierwszych misji do chrztu Litwy (1009-1387)*, s. 21-55, precyzyjnie ukazuje czasy kształtowania się Wielkiego Księstwa Litewskiego, jego potęgi aż po kryzys państwowości w obliczu groźnego niebezpieczeństwa ze strony dwóch sąsiadów: Zakonu Krzyżackiego oraz Moskwy. Na początku wiele miejsca poświęcono pierwszym misjom wśród ludów *bałtyjskich* (św. Wojciech, św. Bruno), następnie *chrześci-*

*jańskiemu interludium* (chrzest i koronacja Mendoga), ukazanemu rzeczowo, zgodnie ze stanem badań, bez popadania w propagandowe skrajności. Unikałbym określenia *diecezja* w odniesieniu do obszaru podległego Chrystianowi, który w 1253 r. został biskupem litewskim, jak jest określany w dokumentach, zarówno tych autentycznych jak i sfalszowanych, a winien być traktowany jako biskup dworski, przy osobie władcy w dobie chrystianizacji. Źródła nie wymieniają wszak miejscowości, w której znajdowałaby się jego katedra i słusznie dostrzegamy w tekście powściągliwość w tym zakresie<sup>17</sup>. Na uwagę zasługuje konstatacja:

„Mimo zamiarów Mendoga dotyczących budowy katedry prawdopodobnie nigdy ona nie powstała. Biskup Chrystian nie miał kapituły. Nie ma przekazów o choćby jednej parafii założonej w tym czasie na Litwie, co wskazuje, że Kościół katolicki w XIII w. ciągle był tam misyjny, bez głębszych lokalnych korzeni” (s. 31).

Ostrożnie w *Dziejach chrześcijaństwa na Litwie* napisano też o problemie apostazji Mendoga, próbując delikatnie odciąć się od tej hipotezy. Jednak w historiografii przeważa pogląd, że ten pragmatyczny polityk po kilku latach powrócił do praktyk pogańskich, choć może należałoby jako tendencyjną potraktować wzmiankę ruskiego źródła, iż po chrzcie po prostu dostawił figurę Chrystusa do dotychczasowych bóstw w miejscu kultowym.

Próby bronienia Mendoga przed zarzutem apostazji są trudne do utrzymania. Zresztą gdyby do śmierci był wierny katolicyzmowi w znaczeniu nie tylko Zakonu Krzyżackiego (tu nie warto byłoby kruszyć kopii), ale polskich biskupów i Stolicy Apostolskiej, postać pierwszego i jedyne go króla Litwy doskonale nadawałaby się w przyszłości do uczynienia go męczennikiem za wiarę i kandydatem do wyniesienia na ołtarze. Tymczasem żadne próby w tym kierunku nie miały miejsca. Autor pierwszego rozdziału pracy zbiorowej (jest nim

---

<sup>17</sup> Historycy litewscy jeszcze w czasie, kiedy przebywałem na dłuższym pobycie naukowym w Wilnie (1972 r.) na ogół sceptycznie podchodzili do sugestii jednego z młodszych wówczas badaczy, iż tam już znajdowała się stolica Mendoga (pamiętajmy o ówczesnym a nie dzisiejszym znaczeniu tego słowa!). Natomiast na początku obecnego stulecia już przewodnicy oprowadzając po podziemiach pierwszej świątyni w Wilnie z całą powagą pokazują **tam** fragmenty murów... katedry Mendoga. W takim poglądzie ogół zwiedzających utwierdza się, oglądając na placu w kompleksie zamkowo-kościelnym nad Wilią pomnik króla Mendoga. Historyczność Wilna potwierdzają źródła dopiero w drugiej dekadzie XIV wieku za panowania Giedymina.



Dariusz Baronas) obejmującego czasy do 1387 r. słusznie pisze, że trwałym dziedzictwem Mendoga stała się litewska państwowość, albo raczej – należy zauważyć nieco ostrożniej – początek skutecznej drogi do powstania Wielkiego Księstwa Litewskiego. Badacz ten dalej pisze:

„Wyjątkowo trudno jednak mówić o dziedzictwie Mendoga jako chrześcijańskiego władcy, nie sposób też uznawać Litwy za chrześcijańskie królestwo. Prawie nie istnieją wiarygodne dane, które pozwalałyby mówić o chrystianizacji społeczeństwa litewskiego w okresie 1251-1260. Inflancka kronika rymowana wspomina, że po koronacji Mendoga na jego dworze pozostało kilku mnichów wiary. Możliwe, że Niemieccy zakonnicy mogli przynajmniej podstawowe treści przełożyć na litewski. Nie tylko ludzie zakonu zajmowali się upowszechnianiem wiary na Litwie w XIII w.” (s. 34).

Na rdzennej Litwie (Auksztota), sąsiadującej przecież z prawosławną od kilku stuleci Rusią i obcującej w coraz większym stopniu z wyznawcami chrześcijaństwa w obu obrządkach sytuacja przedstawiała się inaczej niż na Żmudzi będącej jeszcze długo ostoją pogaństwa. Tam Krzyżacy bez skrupułów preferowali misyjną działalność za pomocą miecza, zwłaszcza że głównym celem **Zakonu niemieckiego** było podbicie tej ziemi, przedzielającej jego posiadłości w Prusach oraz Inflantach. Cytowany autor przypomina próby nawracania związane z kilku biskupami – nie tylko z Chrystianem, ale także z wyświęconym przez metropolitę gnieźnieńskiego Pełkę (mylnie nazywa go prymasem Polski, jako że o tym tytule można mówić dopiero w pierwszej ćwierci XV wieku) dominikaninem Witem, uczniem św. Jacka Odrowąża oraz czeskim franciszkaninem Bartłomiejem. Pierwszy miał działać na południowej Litwie, ale po bezskutecznych próbach nawracania miejscowej ludności, narażony na prześladowania, za zezwoleniem papieża Aleksandra IV już w 1255 r. powrócił do ojczyzny. Polski kler (a także książę Bolesław Wstydlivy) był bowiem zainteresowany stworzeniem odrębnej diecezji dla bałtyjskich sąsiadów – Jaćwiągów i Litwinów. Również Bartłomiej nie zdołał utrzymać się w Łukowie (na pograniczu z prawosławnymi i poganami), przewidywanym na stolicę jego diecezji.

Po omówieniu pierwszych kontaktów ludów bałtyjskich ze światem chrześcijańskim, misji dwóch biskupów-męczenników, wypraw *krzyżowych* na wschodnim wybrzeżu Bałtyku w pierwszej połowie XIII oraz epizodu związanego z Mendogiem rozdział I zawiera omówienie

Wielkiego Księstwa Litewskiego w następnym stuleciu jako *falszywego państwa pogańskiego* z nieudanymi próbami chrztu w obrządku katolickim: 1) za czasów Giedymina, 2) za rządów Olgierda i Kiejstuta z uwzględnieniem kontaktów z papieżem Janem XXII, Kazimierzem Wielkim, Ludwikiem Węgierskim oraz cesarzem Karolem IV (1317, 1322-1324, 1349, 1351, 1358 i 1373). Zostały one przedstawione kompetentnie, z uwzględnieniem tła historycznego trudnej sytuacji Wielkiego Księstwa położonego między światem katolickim i prawosławnym, co nakazywało władcom podchodzić szczególnie ostrożnie do decyzji o związaniu się z Malborkiem lub Moskwą, zagrożeniu wchłonięciem przez agresywny Zakon Krzyżacki lub rozplynięciem się żywiołu etnicznie litewskiego w morzu ruskim. Kunktatorstwo władców nie przeszkadzało osiedlaniu się zarówno Niemców jak Rusinów nie tylko – choć przede wszystkim w Wilnie, nowej od czasów Giedymina i tym razem ostatecznej stolicy państwa Giedyminowiczów. Postęp czyniły też kolejne misje, zwłaszcza prowadzone przez księżąt piastowskich z Mazowsza (ich uczestnicy – należał nich przyszły biskup poznański a później metropolita gnieźnieński Dobrogost z Nowogodworu – zdobywali doświadczenie w kontaktach z miejscową ludnością i opanowywali jej język), co zaowocowało po 1387 roku.

Ta część dzieła kończy się podrozdziałem *Nawrócenie*, w którym mielibyśmy jedynie zastrzeżenie co do słuszności przyjmowania jako prawdziwą wersję o rzekomym męczeństwie trzech prawosławnych dworzan Olgierda w 1347 r. (przekonujące wydają się ustalenia Kazimierza Chodynickiego o braku źródłowej podstawy do jej wiarygodności), co kwestionowałoby pogląd o tolerancji wyznaniowej w Wielkim Księstwie Litewskim zarówno w czasach pogańskich jak i po przyjęciu chrztu przez Olgierdowego syna – Jagiełłę. Ten mimo młodego wieku okazał się politykiem przenikliwym, podjął bowiem decyzję o trwałym sojuszu z Polską powiązaną z chrystianizacją etnicznej Litwy i objęciem tronu na Wawelu w krytycznym dla Wielkiego Księstwa momencie, gdy Krzyżacy organizowali nie tylko wyprawy na Żmudź, ale również niszczyli Aukstotę i zagrażali Wilnu. Mądrość okazały również polskie elity, zainteresowane obronnym sojuszem przeciw agresywnemu niemieckiemu Zakonowi dążącemu do utrwalenia i poszerzenia swego państwa nad Bałtykiem. Tymczasem na początku XX wieku publicystyka młodego ruchu narodowego nad Wilią i Niemnem – w odpowiedzi na eksponowanie przez auto-

rów znad Wisły oraz Litwinów historycznych zasług chrystianizacyjnych pod znakiem Orła<sup>18</sup> – głosili własną wersję dziejów. Zdobywała ona poklask w szerokich kręgach narodu ze świeżo umacnianą świadomością etniczną. Oto jeden z przykładów:

„Gdy Litwa była właśnie w największym rozkwicie swojej potęgi, sąsiednie, o wiele mniejsze królestwo – Polska – chyliło się ku upadkowi<sup>19</sup>. Osłabiona wojnami, a najbardziej samowolą garstki wszechwładnych magnatów, Polska na domiar utraciła króla z linii męskiej. Tron dostał się młodziutkiej królowie Jadwidze (i wtedy) przebiegli panowie polscy spostrzegli, że wyjście (jej) za mąż za niemieckiego księcia pociągnie za sobą niechybnie koniec niezależności Polski, gdy odda ją w ręce niemieckie”<sup>20</sup>.

Można natomiast – po przytoczeniu tej baśniowej opowieści – zgodzić się (choć z pewnymi zastrzeżeniami co do pierwszego zdania) z dalszym ciągiem wywodów cytowanego autora: „Chociaż (...) do r. 1386 główną, czyli państwową wiarą w Litwie była stara wiara litewska, jednak bardzo wielu Litwinów było już w owe c z a s y chrześcijanami bądź zachodniego, bądź wschodniego obrządku.

---

<sup>18</sup> Surowo oceniali przejawy owej „polityki historycznej” w naszym kraju (stanowiły one odpowiedź na ataki ze strony młodego ruchu litewskiego) autentyczni badacze, jak Michał Bobrzyński, który pisząc w 1879 r. w pierwszym wydaniu swej popularnej przez całe następane stulecie syntezie o modyfikowaniu obrazu przeszłości dla aktualnych potrzeb, stwierdził, że tak czynią „u nas brukowi historycy, a raczej politycy” – *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974 (edycja opracowana przez Mariana Henryka S e r a j s k i e g o i Andrzeja Feliksa G r a b s k i e g o w serii PIW „Klasyki historiografii”, dodatek autora do tekstu głównego zatytułowany *W imię prawdy dziejowej*) s. 418.

<sup>19</sup> Mowa o Królestwie Polskim zjednoczonym na początku XIV w. przez Władysława Łokietka (władca ten zawarł w 1325 r. skierowany przeciw krzyżackiej agresji sojusz z Giedyminem umocniony małżeństwem ich dzieci Kazimierza oraz Aldony, która podczas chrztu na Wawelu otrzymała imię Anna a osiem lat później wraz z mężem, budowniczym potęgi zjednoczonego po czasach rozbitcia dzielnicowego państwa polskiego została koronowaną na królową Regni Poloniae.

<sup>20</sup> Mowa o Wilhelmie Habsburgu, za którego Jadwiga miała być wydana jako kilkulatka na mocy układu między rodzicami dzieci, którzy wówczas byli przewidywani do objęcia tronu wiedeńskiego. Kiedy zaś po upływie dekady została wyznaczona na króla Polski (oczywiście narzeczonemu to by odpowiadało), panowie małopolscy skutecznie ten plan zablokowali i doprowadzili do mariażu z Jagiełłą, który zasiadła tronie w Krakowie. Cytat z wydanej po litewsku oraz w tłumaczeniu na język polski broszury anonimowego autora: *Sprawa janiska. Przyczyny, przebieg i wypływające z niej wnioski*. Wilno 1912, s. 5.

W Litwie stała już niejedna świątynia chrześcijańska. Książęta litewscy, jak Giedymin i inni, już od dawna podtrzymywali stosunki z Rzymem<sup>21</sup>.

Do określenia: bardzo wielu Litwinów było (w państwie pogańskim) chrześcijanami należy dodać, że 1) lepiej byłoby powiedzieć: wśród etnicznych Litwinów zdarzali się chrześcijanie, 2) głównie byli to wyznawcy prawosławia, którzy przyjmowali chrzest obejmując stanowiska na ziemiach ruskich Wielkiego Księstwa; byli to członkowie dynastii oraz ich drużyny, przykładowo można wymienić potężnego Giedyminowicza Lubarta – Dymitra na Wołyniu, 3) córki książąt wydawane za mąż na Rusi oraz w krajach zachodnich były chrzczone wówczas w obrządku zachodnim w ślad za wspomnianą wyżej Aldoną – Anną, pierwszą żoną Kazimierza Wielkiego; najbardziej znany – jako że dotyczy postaci spopularyzowanej przez Henryka Sienkiewicza w *Krzyżakach* – mariaż to córka Kiejstuta Danuta na chrzcie również Anna, żona księcia mazowieckiego Janusza; 4) na dworze wileńskim ruskie żony wielkich książąt, zwłaszcza Julianna Olgierdowa, matka Władysława Jagiełły, otaczały się mnichami prawosławnymi i rodaczkami z rodzin ruskich, w Wilnie XIV wieku zaś funkcjonowały cerkwie; 5) istniał też kościółek katolicki, do którego uczęszczali rzemieślnicy i kupcy z **kręgu** osiadłych tam Niemców; 6) zakonnicy – franciszkanie pełnili obsługę duszpasterską swych współwyznawców a dominikanin Mikołaj był wzywany na zamek w czasach Giedymina jako doradca tego władcy; 7) już Witenes skarżył się, że Krzyżacy podczas łupieżczych wypraw na Litwę niszczyli również istniejące świątynie katolickie. Na dworze młodego Jagiełły gościli duchowni katolicy z zachodniej Europy.

Chrzest Jagiełły na Wawelu (pamiętajmy, że od tego momentu trzeba koniecznie pamiętać o jego nowym imieniu: Władysław) oraz formalna likwidacja kultu pogańskiego w Wilnie i innych większych skupiskach ludności litewskiej zostały przedstawione zgodnie ze stanem badań. Należałoby jednak zaznaczyć, że wprowadzenie katolicyzmu jako religii państwowej zostało przeprowadzone pod nadzorem króla ale siłami polskiego duchowieństwa a organizacją diecezji wileńskiej zajęło się duchowieństwo z metropolii gnieźnieńskiej, do której zostały włączone powstające na Litwie diecezje (nominację Urbana VI poprzedziła inicja-

---

<sup>21</sup> *Sprawa janiska*, s. 11 (podkr. MK).

tywa w tej sprawie monarchy a jej wprowadzenie w życie zlecono biskupowi poznańskiemu Dobrogostowi z Nowogodworu)<sup>22</sup>.

I jeszcze jedno, na co należy zwrócić uwagę: likwidację starego kultu przeprowadził władca już ochrzczony, co zostało przez ludność przyjęte bez oporu (co nie oznaczało zachowania zwłaszcza w odległych miejscach jego ognisk jeszcze przed dłuższy czas), bo przecież był on przez Litwinów traktowany po przyjeździe do ojczyzny z Wawelu pod koniec 1386 r. jako... najwyższy kapłan pogański<sup>23</sup>. Już w okresie międzywojennym autor fundamentalnego dzieła o genezie państwowości litewskiej zauważył:

„Pełniąc funkcje naczelników i kapłanów, odgrywając decydującą rolę na wiecach powszechnych, a nadto zjeżdżając się dla roztrząsania i załatwiania spraw publicznych na osobne narady, nobiles stanowili faktyczną warstwę rządzącą”<sup>24</sup>.

W końcowej części rozdziału I *Dziejów chrześcijaństwa na Litwie* tej kwestii nie porusza się, eksponując natomiast za Długoszem i mistrzem Mikołajem z Kozłowa zasługi monarchy dla chrystianizacji jego ojczyzny.

Obszerny rozdział II obejmuje półtora wieku między rokiem 1386/87 a początkami wyjątkowo silnego w dziedzicznym państwie Jagiellonów ruchu reformacyjnego (*Wczesny okres chrystianizowania się Wielkiego Księstwa Litewskiego: koniec XIV w. – pierwsza połowa XVI w.*, s. 56-119). Kolejne w nim zagadnienia to *Diecezje* (zakładanie, przynależność do metropolii, podział na dekanaty, katedry biskupie), *Parafie* stan badań, sieć parafialna w diecezjach, fundacje,

---

<sup>22</sup> O zasługach przyszłego metropolity gnieźnieńskiego dla nawrócenia Litwy autor rozdziału I nie zapomina, podobnie jak o systematycznym zbliżaniu Litwy z Polską za ostatnich Piastów. Słusznie też określa charakter akcji chrystianizacyjnej jako „sprawny i bezbolesny” (s. 46 n.).

<sup>23</sup> Zob. na temat sprawowania funkcji kultowych przez przywódców plemiennych a następnie członków panującej na Litwie dynastii (dowód na to stanowi udział w obrzędach Kiejstuta w 1351 r. podczas zawierania przez niego pokoju z Ludwikiem Węgierskim) M. K o s m a n, *Drogi zaniku pogaństwa u Białych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 15.

<sup>24</sup> H. Ł o w m i a ń s k i, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. II, Wilno 1932, s. 205. Taka sytuacja była korzystna na etapie budowy państwowości pogańskiej, natomiast nie wystarczała w końcu XIV wieku, gdy Wielkie Księstwo Litewskie pozostawało jedynym liczącym się państwem politeistycznym w schryścianizowanej Europie.

pierwsze altarie i świątynie filialne, budynki sakralne oraz ich wyposażenie liturgiczne). *Biskupi* (uposażenie, nominacje, wizytacje), *Kapituły* (powstawanie, obsada kadrowa, działalność, relacje kapituł z biskupami diecezjalnymi), *Kler parafialny* (powoływanie proboszczów, święcenia i wykształcenie księży, ich obowiązki i działalność), *Zakony* (pierwsze klasztory, rozwój sieci zakonnej, ale także wykraczające poza nagłówki takie kwestie, jak liturgia, udzielanie sakramentów oraz przebieg akcji chrystianizacyjnej). Dawniejsza literatura opierała się głównie na relacji Długosza (udzielanie pierwszego sakramentu neofitom zbiorowo, poprzez zanurzenie w zbiornikach wodnych), co poszerza głównie w oparciu o późniejsze źródła z misji jezuitów dwudziestowieczny Badacz litewski, jezuita Paulius Rabikauskas związany z Uniwersytetem Gregoriańskim w Rzymie (polewanie głowy każdemu po zbiorowym wysłuchaniu podstawowych nauk o zasadach nowej wiary. Liudas Jovaiša przytacza szacunkowe dane o liczbie nawróconych w pierwszym (1387) roku: 30 tys. zdaniem Długosza, 40 tys. wedle dziekana krakowskiego Mikołaja Lasockiego, a także wspomina o prawdopodobnym (skąd to zastrzeżenie?) rozdawaniu neofitom specjalnie dla nich przygotowanych szat, przywiezionych na Litwę – dodajmy – z Krakowa; warto przypomnieć, że było to zgodne z praktyką średniowieczną a przy takiej okazji co bardziej obrotni neofici zgłaszali się kilka a nawet kilkanaście razy do chrztu, dopóki nie zostali zdemaskowani. Osobno omówiono kwestie agend na obszarach polskolitewskich, przygotowanych dla kolejnych diecezji. *Język* w życiu kościelnym to temat kolejny, przy czym ze zrozumiałych względów autor rozdziału szczególną uwagę zwrócił na używanie litewskiego, polemizując z tłumaczeniem „Ojciec nasz...” z polskiego czy łaciny (Długosz) i przypuszczając, że dysponowano przekładem „języka niemieckiego, prawdopodobnie jeszcze w czasach Mendoga”.

Wydaje się, że to przesada, cui bono służyć ma to odżegnywanie się od relacji czcigodnego dziejopisa z Krakowa, a już sięganie do połowy XIII wieku, gdy po chrzcie wspomnianego władcy nie pozostało żadnego śladu, trudno doszukiwać uzasadnienia. Wielcy książęta od końca XV wieku zwracali uwagę na znajomość języka ludu przez duszpasterzy. Słusznie osobno autor potraktował kwestię „języka artystycznego”, czyli znaczenie malowideł religijnych takich jak „Grzech”, „Odkupienie”, „Sąd Ostateczny” dla analfabetów zarówno w świątyniach stołecznego Wilna, jak i w kościółkach wiejskich.

Kolejny temat to *Święci i ich kult* (Matka Boska, męczeństwo Chrystusa, Boże Ciało, Trójca Święta i wreszcie patroni ze świętym Kazimierzem Jagiellończykiem na czele, którego wraz ze św. Stanisławem, biskupem krakowskim wyeksponowały uchwały synodu wileńskiego z 1528 r. Następny to *Szkoły i przytulki, Relacje z innymi religiami i wyznaniem* wierzenia pogańskie oraz prawosławie), *Różne kategorie wiernych* (pobożność władców, jej naśladowanie przez poddanych), *Praktyki religijne* (bractwa, odpusty, pielgrzymki), *Niektóre obyczaje życia chrześcijańskiego* (pod tym nagłówkiem mowa o fundacjach dla Kościoła władców i idących ich śladem możliwych, obyczajach pogrzebowych (tu dodałbym, że w ogromnych terytorialnie parafiach wiejskich udział księdza w odprowadzaniu zmarłych do grobu rzadko miał miejsce, przeważnie chowani byli „na mogiłkach”, jakże licznych w odległych od świątyni wioskach i życiu codziennym wiernych. Często przez znaczną część roku dostęp do kościoła (roztopy itd.) nie był możliwy, zwłaszcza w pierwszych stuleciach po formalnej likwidacji kultu pogańskiego w Wielkim Księstwie.

*Unia kościelna* to kolejne zagadnienie, któremu synteza poświęca uwagę, co w wypadku dziedzicznego państwa Jagiellonów jest szczególnie uzasadnione. Chrzest z 1387 r. i towarzyszące mu uprzywilejowanie katolików postawiło możliwych wyznających prawosławie w trudnej sytuacji. Toteż po śmierci wielkiego księcia Witolda (1430), który jako „magnus dux” współdziałając z królem Władysławem Jagiełłą („supremus dux Lituaniae”) trzymał żelazną ręką rządu w Wielkim Księstwie, doszło do wojny domowej między elementem ruskim i Litwinami o uzyskanie równouprawnienia. Tej kwestii poświęcono wiele miejsca i słusznie, jeśli weźmiemy pod uwagę siłę żywiołu ruskiego w Wielkim Księstwie zarówno od strony liczby ludności prawosławnej, jak i elity politycznej i ekonomicznej. W pierwszych dziesięcioleciach po oficjalnej likwidacji kultu pogańskiego (w ślad za Aukstotą została ochrzczona w latach 1413-1417 Żmudź, po jej odzyskaniu z rąk krzyżackich) panujący obdarzał swych współpracowników ogromnymi nadaniami ziemskimi, co musiało budzić niezadowolone wśród panów ruskich, tłumione za życia Witolda. Wielki książę nie pozostawał bierny wobec papieskich planów unii religijnej katolicyzmu z prawosławiem; Stolica Apostolska zresztą baczenie obserwowała dokonania chrystianizacyjne obu stryjecznych braci, Władysława Jagiełły i Witolda, harmonijnie prowadzone w odniesieniu do

Żmudzi. Podczas soboru w Konstancji (1414-1418) skutecznie przeciwdziałała oszczerczej propagandzie krzyżackiej dezawuującej misyjną działalność obu władców pośród bałtyjskich neofitów polska delegacja z metropolitą gnieźnieńskim Mikołajem Trąbą na czele; wielkie wrażenie na uczestnikach obrad wywarło sprowadzenie licznej reprezentacji Żmudzinów – wyznawców chrześcijaństwa.

Może warto by zaznaczyć, że choć Koronie nie udało się ostatecznie doprowadzić do wcielenia w jej skład Wielkiego Księstwa, to na płaszczyźnie religijnej Kościół polski włączył nowe diecezje do metropolii gnieźnieńskiej a jej arcybiskup – właśnie Mikołaj Trąba – by uniknąć wszelkich nieporozumień co do parytetu z nią drugiego arcybiskupstwa, którego siedziba została przeniesiona z Halicza do Lwowa – wystarał się w Konstancji o tytuł prymasa Polski, co oznaczało zwierzchnictwo nad całą organizacją kościelną w obu monarchiach jagiellońskich. Wyjątkowo wiele miejsca synteza poświęca dążeniom do zawarcia unii kościelnej w XV wieku aż po rok 1501 (s. 102-114). Podkreślić natomiast należy, że zasadnicze znaczenie miało – kiedy po śmierci Witolda doszło do wojny domowej na tle religijnym – a na czele żywiołu ruskiego stanął ochrzczony niegdyś w obrządku wschodnim Jagiełłowiy brat Skirgiełło Iwan – zakończone zostały one zrównaniem w przywilejach prawosławnych z katolikami. Jagiellońowie czuwali nad pokojem na tle wyznaniowym w swych krajach, na Litwie trwała była idea tolerancji, sprawa niesłuchania ważna wobec mozaiki etnicznej i religijnej w Wielkim Księstwie.

Wiek XVI przyniósł wobec słabego jeszcze (zaledwie niespełna półtora stulecia po chrystianizacji kraju!) Kościoła katolickiego silną burzę reformacyjną, która jednak nie zniszczyła podstaw struktury diecezjalno – parafialnej (choć mocno ją nadwerżyła!), co należy zawdzięczać Zygmuntowi Augustowi. Król znany jako zwolennik swobód wyznaniowych pozwalał przenikać do Polski i na Litwę ideom protestanckim, kiedy jednak dostrzegł destrukcyjną rolę swobód dla stabilizacji politycznej a z drugiej strony realistyczny program odnowy Kościoła wypracowany w dobie Soboru Trydenckiego, opowiedział się za przyjęciem jego uchwał. To należałoby wyraźnie powiedzieć przy charakterystyce kolejnego okresu obejmującego stulecie od połowy XVI do XVII wieku.

Liudas Jovaiša dał mu (rozdział 3, s. 120-212) tytuł: *Reformy Kościoła 1553-1655*, a wykład podzielił na następujące tematy: Reforma



protestancka (nagłówek niezbyt udany, tekst dotyczy konfesji ewangelickich dla całego okresu); Ruch antytrynitarzy 1556-1658; Stabilizacja i regres reformy protestanckiej 1572-1655; Reforma katolicka i kontrreformacja 1569-1655 (autorem fragmentu dotyczącego unii kościelnej w XVI i XVII wieku jest Remigijus Černius); stosunki wyznaniowe w epoce reform; Reformy Kościoła a społeczeństwo.

Przyznam, że powyższa konstrukcja w moim przekonaniu wymagałaby przepracowania, tak by okres gruntownych przemian w kulturze religijnej tego niezmiernie interesującego okresu (w tym pogłębionej chrystianizacji) i jej miejsca w życiu społeczeństwa znalazł przejrzyste odzwierciedlenie.

Rozdział 5 (autor: Eligijus Raila, s. 241-265) *Epoka oświecenia 1740-1841*, obejmuje łącznie potraktowaną wielki choć krótkotrwały okres w schyłkowych dziejach Rzeczypospolitej (nawiasem mówiąc razi mnie pisanie jego nazwy z małej litery) oraz początek zaboru rosyjskiego. Jego ciąg dalszy ukazują rozdziały 6 (*Wobec carskiego prawosławia i narodzin świadomości narodowej 1841-1904*) autorstwa Paulusa Subačiusa, s. 265-307 oraz 7 (*Doba swobodnego rozwoju 1905-1940*) napisany przez Arunasa Streikusa, s. 308-347. Muszę przyznać, że o ile cezury przyjęte we wcześniejszych rozdziałach są **uzasadnione**, to w odniesieniu do przed chwilą wymienionych budzą zdziwienie. Zwłaszcza odnosi się ono do rozdziału siódmego, w którym do jednego worka wrzucono schyłek zaboru rosyjskiego, czasy międzywojenne (uzyskanie własnej państwowości przez Litwę oraz dzieje Kościoła katolickiego na Wileńszczyźnie w Drugiej Rzeczypospolitej) i początek II wojny światowej. Tu wyraźnie polityka wywarła wpływ nadrzędny nad właściwym tematem dzieła. Czytamy m.in.: „Kościół odegrał ważną rolę w dziele odbudowy litewskiej państwowości. Duże znaczenie dla umiędzynarodowienia sprawy litewskiej miała decyzja papieża z początku 1917 r. Po długotrwałych zabiegach ze strony litewskiej następca św. Piotra (dlaczego autor nie podaje imienia papieża? – uwaga moja, MK) zezwolił litewskim biskupom wystosować publiczne przesłanie do wszystkich biskupów świata z prośbą o ogłoszenie specjalnego dnia litewskiego, poświęconego modlitwie w intencji Litwy i zbieraniu datków na jej potrzeby” (s. 311). A czy nie należało – zachowując w tej kwestii milczenie – wspomnieć o obejmujących całość ziem dawnej Rzeczypospolitej inicjatywach charytatywnych powołanego w 1915 r. Komitetu Gene-

ralnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, na którego czele stanął zamieszkały wówczas w szwajcarskim Vevey Henryk Sienkiewicz, oraz o kolekcje ogłoszonej w tym samym roku (mija właśnie stulecie!) z inicjatywy biskupów polskich kolekcje Benedykta. Odwołać się należy na tym miejscu do studiów poznańskiej badaczki Danuty Płygawko<sup>25</sup>. Na ręce administratora diecezji wileńskiej (w przyszłości jej sufragana) księdza Kazimierza Michalkiewicza przekazywane były we frankach szwajcarskich fundusze z przeznaczeniem na rzecz dzieci poszkodowanych przez wojnę, za pośrednictwem metropolity warszawskiego Aleksandra Kakowskiego zaś środki dla słuchaczy seminarium duchownego w Wilnie. Pomocy – obok Komitetu z Vevey – udzielał zarówno dla Polaków jak i Litwinów Poznański Komitet Pomocy a w 1918 r. Krakowski Komitet Książęco-Biskupi Adama Stefan Sapielhy. Znamienne informacje zawiera list Henryka Sienkiewicza z 2 marca 1916 r. do jednego z działaczy Komitetu Litewskiego, którym był prawdopodobnie Ananas Smetona, przyszły prezydent Republiki Litewskiej. Oto jego fragment:

„Nasz Komitet Polski, który faktycznie jest P o l s k o - L i t e w s k i, obejmuje i działalnością i sercem zarówno Koronę, jak i Litwę. Dowód na to, że przesłaliśmy dotychczas Litwie przeszło pół miliona franków zawsze z zastrzeżeniem, by przy rozdziale była proporcjonalnie uwzględniona i ludność mówiąca tylko po litewsku...”<sup>26</sup>

Sprawa darów na rzecz ofiar przekazywanych przez polskie organizacje charytatywne dowodzi, że nie można oddzielać wspólnych dziejów Polski i Litwy zarówno z czasów unii między państwowej jak i stanowiącej ich kontynuację doby porozbiorowej.

<sup>25</sup> D. Pły g a w k o, *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986; eadem, *Polonia devastata. Polonia amerykańskie z pomocą dla Polski (1914-1918)*, Poznań 2003; Eadem, *Akcja pomocy charytatywnej dla Litwy w czasie pierwszej wojny światowej* [w:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur. Materiały I Międzynarodowej Konferencji Białystok 21-24 IX 1989*, pod red. E. F e l i s i a k, t. II: *Historia i pamięć*, Białystok 1992, s. 201-210.

<sup>26</sup> Cytuję za: D. Pły g a w k o, *Akcja pomocy charytatywnej dla Litwy*, s. 206. W odpowiedzi na oczekiwania Komitetu Litewskiego, by miał on wpływ na rozdział funduszy, przekazywanych za pośrednictwem działającego w Wilnie Komitetu Obywatelskiego, Sienkiewicz wyjaśniał dalej: „Nie rządźmy się więc, jak Szanowny Pan widzi, żadnym partykularyzmem, ale nie widzimy powodu, dla którego zebrane przez nas fundusze miałby rozdzielać kto inny, a mianowicie Komitet wyłącznie Litewski” (ibidem).

Od wielu lat, po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdy Wileńszczyzna odpadła od Rzeczypospolitej do Białegostoku przeniósł się arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, tam właśnie stworzony został dynamiczny ośrodek badań nad tamtejszą metropolią, stąd łatwo byłoby sięgnąć do publikacji ukazującej jej dzieje w latach międzywojennych<sup>27</sup>. A te „rządy obce na Litwie” cui bono w wolnym kraju autorzy posługują się eufemizmem, zamiast po prostu napisać: „w czasie drugiej wojny światowej i w dobie Związku Radzieckiego”?

Rozdział 9 (*Dekada, która przechodzi do historii (1990-2000)*) napisany przez Paulusa Subačiusa (s. 440-450, wraz z ilustracjami do s. 462) składa się z syntetycznie napisanych punktów: 1) Zmiana statusu kościoła i reforma instytucjonalna; 2) Kształcenie duchownych i reorganizacja wychowania religijnego; 3) Kościół a tożsamość narodu; 4) Kościół w zlaicyzowanym społeczeństwie; 5) Przemiany życia religijnego; 6) Tradycyjne wyznania i nowe wspólnoty religijne. Zawierają one sporo informacji na temat miejsca religii i Kościoła katolickiego w wydarzeniach, które doprowadziły do usamodzielnienia się Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, nie są jednak wolne od stylistyki publicystycznej, co zrozumiałe ze względu na brak dystansu do opisywanej dekady. Przypomnijmy, że oryginalne wydanie *Dziejów chrześcijaństwa na Litwie* ukazało się w 2006 r. a prace nad nim trwały najpewniej od początku obecnego stulecia. Wspominając o wizycie duszpasterskiej Jana Pawła II na Litwie może warto byłoby dodać o emocjonalnym stosunku papieża do kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej i kultywowaniu przez niego tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pominięto też kwestię kontrowersji narodowościowych w Kościele katolickim na Litwie (etniczna ludność polska, charakter świątyni pod wezwaniem św. Ducha itd..).

W powyższych rozważaniach zwracałem uwagę na kwestie dyskusyjne, choć stanowią one margines w ocenie dobrze napisanego dzieła i obiektywizm wykładu zwłaszcza w odniesieniu do czasów przedrozbiorowych. Należy podkreślić kompetentne uzupełnienie każdego rozdziału częścią ilustracyjną wraz z tekstowym – z reguły obszernym – uzupełnieniem zdjęć. Wykład oparty jest na obszernej podstawie bi-

---

<sup>27</sup> Zob. „Nasza Przeszłość”, t. 110, Kraków 2008, s. 5-16 (*Badacz dziejów Kościoła na Wileńszczyźnie*); przedruk w tomie: M. K o s m a n, *Krzyżem i mieczem. Chrystus Litwy w historii i propagandzie politycznej*, Poznań 2010, s. 294 nn.

bibliograficzną (przypisy), w tym obficie reprezentowane są prace autorów polskich<sup>28</sup>. Dobrze też się stało, że dzieło *Krikščionybės Lietuvos istorija* zostało opublikowane również w tłumaczeniu na język polski. Przy wszystkich swoich walorach skupia ono uwagę na litewskim aspekcie dziejów chrześcijaństwa (przede wszystkim Kościoła katolickiego) na Litwie przede wszystkim etnicznej, w znacznym stopniu jednak również Litwie historycznej. A ponieważ trudno je oddzielać od wspólnej zwłaszcza w odniesieniu do Rzeczypospolitej przedrozbiorowej przeszłości, powinno zachęcić do napisania nowej syntezy przez autorów polskich. Wzorem mogłaby tu stać się opublikowana przed siedmiu laty w jednym tomie przez warszawskie Wydawnictwo DiG *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*<sup>29</sup>.

---

<sup>28</sup> Nie widzę na tym miejscu potrzeby wyliczania tych dalszych publikacji, które powinny być uwzględnione.

<sup>29</sup> A. Rachuba, J. Kiaupienė, Z. Kiaupa, *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, przedmowa S. Górzyski. Warszawa 2008.